Wydanie poranne. **Cena 6 halerzy.**

Nr. 250. Kraków, niedziela 30 października 1910. Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354)

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Deputacya partyi socyalno-demokratycznej w sejmie.

Żądania klasy robotniczej w sprawie sejmowej reformy wyborczej.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Lwów, 29 października.

Dziś po południu udała się do gmachu sejmowego deputacya partyi socyalno-demokratycznej, polskiej i ukraińskiej, z całego kraju, ażeby przedłożyć marszałkowi krajowemu, hr. Badeniemu, oraz prezesom stronnictw sejmowych żądania klasy robotniczej w sprawie sejmowej reformy wyborczej. Przed sejmem zebrały się tysiączne tłumy publiczności.

W skład deputacyi

wchodzili: posłowie do parlamentu dr Diamand, Hudec, dr Lieberman, Moraczewski, Ostapczuk i Wityk; przedstawiciel komitetu wykonawczego P. P. S. D. tow. Misiołek; przedstawiciel komitetu wykonawczego U P. S. D. tow. Hankiewicz; delegaci organizacyj miejscowych P. P. S. D. tow. Hausner, Hartleb i Gerej ze Lwowa, tow. B. Jaroszewski z Krakowa, tow. Kochański ze Stanisławowa, tow. Szałaśny z Delatyna, tow. Sztanclik z Ottynii, tow. Marecki z Drohobycza, tow. Landau z Gródka; delegali lwowskiej organizacyi U. P. S. D. tow. Kuchar i Sijak.

Deputacya u marszałka.

W gmachu sejmowym przyjął deputacyę marszałek hr. Badeni.

Imieniem deputacyi przemówił do marszałka tow. poseł Hudec.

Przemówienie tow. Hudeca.

Po raz czwarty zjawia się przed Excelencyą delegacya robotników zorganizowanych w partyi socyalno demokratycznej ze Lwowa i z innych miast kraju w sprawie dopuszczenia do sejmu reprezentacyi tych warstw, które dotychczas do sejmu przystępu nie mają. Poprzednie trzy delegacye zaznaczyły nasze ogólne stanowisko i wskazały na konieczność demokratyzacyi sejmu na postawie przyznania wszystkim obywatelom kraju przy najmniej takiego wpływu na sejm, jaki uzyskali na parlament centralny.

Domagamy się powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego prawa wyborczego do sejmu. Na stanowisku tem stoimy i nadal. Klasa robotnicza będzie dążyła wytrwale i niezmiennie do spełnienia tych postulatów i nie spocznie, dopóki prawa wyborczego, opartego na tej jedynie słusznej zasadzie demokratycznej nie uzyska. Dzisiejsze zjawienie się nasze, jakkolwiek w niczem nie zmienia naszego stanowiska, ma jednak prócz tego na celu wypowiedzenia zastrzeżeń naszych w chwili, gdy stronnictwa sejmowe układają kompromis dla zmiany obowiązującej dziś ordynacyi wyborczej.

Rozumiemy, że zaprowadzenie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego natrafia dziś na trudności, na których przezwyciężenie brak siły i woli w stronnictwach sejmowych. Rozumiemy, że reforma wyborcza, jaką sejm dzisiejszy przeprowadzi, ma stanowić tylko przejście do zdemokratyzowania sejmu.

Nie mając reprezentacyi w sejmie i nie mogąc brać udziału w pertraktacyach nad zasadami nowej reformy, uważamy za nasz obowiązek wypowiedzenie wobec Excelencyi, jako marszałka kraju, **naszego protestu przeciw dalszemu pokrzywdzeniu klasy pracującej** przez stworzenie nowej ordynacyi wyborczej, którаby z jednej strony zawierała postanowienie uniemożliwiające dalszy rozwój demokratyzacyi sejmu, a równocześnie nie przyznawała najliczniejszej klasie ludności odpowiedniego zastępstwa.

Przedewszystkiem o s t r z e d z musimy stronnictwa sejmowe przed wprowadzeniem **kuryalnego veta**, względnie **petryfikacyi** dla uniemożliwienia zmiany przygotowującej się reformy wyborczej, bądź też zastrzeżenia dla tej zmiany zbyt wysokiej kwalifikowanej większości, gdyż wprowadzenie takich środków uniemożliwiłoby na przyszłość spokojny rozwój stosunków w kraju i stanowiłoby zarzewie dalszych walk, których wyniku i szkodliwości dla kraju dziś wprost przewidzieć nikt nie może.

Proponowana **ilość mandatów dla kuryi powszechnej** jest stanowczo **za mała** i nie może zadowolnić klasy robotniczej, stanowiącej olbrzymią większość ludności miast, a to tem bardziej, że mają w niej głos także ci wszyscy, którzy prawo wyborcze wykonują w innych kuryach.

Za **szkodliwe** dla rozwoju stosunków krajowych i dla umożliwienia spokoju narodowościowego w kraju uważamy dalej wprowadzenie systemu **pluralności** przy wyborach z gmin wiejskich, gdyż system ten opiera dalszą przewagę posiadających nad pozbawionymi dotąd prawa reprezentacyi w sejmie, a właściwie powiedziawszy, reprezentacyę tych ostatnich niemal zupełnie wyklucza przez proponowaną **dwuletnią osiadłość**, co przy znanych w kraju stosunkach zarobkowych pozbawiłoby tysiące obywateli prawa wyborczego.

Jeżeli skład sejmu ma być i nadal oparty na zasadzie **zastępstwa interesów**, należałoby raczej do istniejących już kuryj dołączyć **kuryę dla proletaryatu** miejskiego i wiejskiego, w których prawo wyborcze wykonywaliby tylko ci, którzy go dotąd nie mają.

Pozwalamy sobie dalej zaznaczyć, że w pertraktacyach między stronnictwami pominięto zupełnie żądanie przyznania praw politycznych kobietom, które zupełnie słusznie domagają się wpływu na życie polityczne w kraju.

Wypowiedzieliśmy w ogólnych zarysach stanowisko klasy pracującej i upraszamy o wzięcie pod rozwagę tego, co klasa pracująca za **ostateczne minimum** uważa, które przy zamierzonej reformie wyborczej **bezwarunkowo musi być uwzględnione.**

Prosimy Ekscelencyę o zakomunikowanie tego, co tu wypowiadamy, na posiedzeniach stronnictw sejmowych i komisyi reformy wyborczej, a czynimy to dlatego, że jako synowie tego kraju pragniemy chronić kraj od walk i burz, że pragniemy jego rozwoju ekonomicznego, że pragniemy dla niego zdobycia siły narodowej i politycznej, że pragniemy sejmowi krajowemu zbudować przyszłość sławną i wielką.

Przemówienie tow. posła Wityka.

Poseł tow. W i t y k (po ukraińsku) podkreśla kwestyę narodową, dla której rozwiązania koniecznem jest, aby w sejmie zasiadały wszystkie stronnictwa polskie i ukraińskie. Dalej podkreśla, że nadzieję spokojnego rozwoju stosunków w kraju proletaryat opiera na tem, że obecny sejm przyzna klasie robotniczej najmniej minimum tych praw, które umożliwi jej wybór swych reprezentantów do sejmu po zupełnem zdemokratyzowaniu sejmowej ordynacyi wyborczej.

Odpowiedź marszałka.

Oświadczam, że obecnie tak samo, jak przy poprzednich deputacyach, spełnię swój obowiązek, to jest przedłożę żądania deputacyi stronnictwom sejmowym i komisyi reformy wyborczej. Największą trudnością w układach była sprawa petryfikacyi i pluralności. Obecnie o p e t r y f i k a c y i w f o r m i e v e t a k u r y a l n e g o n i k t n i e m y ś l i; w każdym razie żądaną będzie kwalifikowana większość dla zmiany ordynacyi wyborczej. Na świecie niema nic wiecznego; kiedy całe społeczeństwo i stosunki w kraju domagać się będą zmiany obecnie uchwalić się mającej reformy, rzecz będzie musiała być załatwioną. W każdym razie sprawa obecnie poszła naprzód; są tylko różnice co do sposobu przeprowadzenia reformy, ale p r a g n i e n i e u c h w a l e n i a j e j j e s t w c a ł e j I z b i e, podobnie jak u panów. Mam uzasadnioną nadzieję, że s p r a w a d o p r o w a d z o n ą z o s t a n i e d o p o m y ś l n e g o w y n i k u.

Rozmowa między marszałkiem a członkami deputacyi.

Po oficyalnych przemówieniach nastąpił dyalog między marszałkiem a poszczególnymi członkami deputacyi.

M a r s z a ł e k: Nie uważam za stosowne i korzystne dla reformy, jeżeli się ciągle akcentuje, że obecna reforma jest tylko początkiem, po którym musi nastąpić dalsza reforma. To nie jest zachętą dla większości. Rozumiem, że panowie mogą do tego dążyć, ale ciągłe wysuwanie tego żądania na pierwszy plan utrudnia sytuacyę.

Poseł D i a m a n d: Ta tymczasowość obecnej reformy wyborczej musi być akcentowaną, aby w masach nie zgasła nadzieja, że d o r z e c z y w i s t e g o z d e m o k r a t y z o w a n i a s e j m u kiedyś przyjść musi. **Faktycznie na to, co dziś sejm daje, należałoby odpowiedzieć gwałtem.**

M a r s z a ł e k: Nie można głową muru przebić, trzeba dążyć do tego, co możliwe.

Poseł D i a m a n d: Mur czasami trzeba r o z s a d z i ć. A my wolelibyśmy rozebrać niż rozsadzić.

M a r s z a ł e k: Obecnie chodzi o ruszenie sprawy z miejsca; na środku drogi możemy się spotkać.

Tow. M i s i o ł e k: Jedyny polski sejm powinien wobec żądań ludu zachowywać się p r z y z w o i c i e j, niż to robi obecnie. Niektóre postępki szlacheckiej większości wprost p r o w o k u j ą m a s y l u d o w e.

M a r s z a ł e k odpowiada, że będzie jego rzeczą życzenia deputacyi przedstawić większości sejmowej.

Poseł D i a m a n d porusza kwestyę g e o m e t r y i w y b o r c z e j i spodziewa się, że zapomocą jej sejm nie będzie chciał tych skromnych praw, które dać zamierza, odbierać.

M a r s z a ł e k: Życzeniem całej Izby jest, a b y ś c i e w y (s o c y a l i ś c i) z n a l e ź l i s i ę w s e j m i e.

Tow. M i s i o ł e k podnosi, że na sejm zwrócone są oczy nietylko Galicyi, ale także zaboru pruskiego i rosyjskiego.

M a r s z a ł e k podziela to zdanie.

U przewodniczących stronnictw.

Następnie deputacya udała się do przewodniczących stronnictw sejmowych: dra Lea (lewicy), Stapińskiego (ludowców) i Lewickiego (Ukraińców).

Poseł H u d e c przedstawia, że powinna zapanować wspólność między nami a demokracyą w walce przeciw szlachetczyźnie. — Przychodzimy z p r z e s t r o g ą i prosimy, aby skoro sejm jest niezdolny do uchwalenia 4 przymiotnikowej reformy, niech przynajmniej nie wyrządza ludności pracującej tej rażącej krzywdy. Projekt obecnie omawiany jest k a r y k a t u r ą i n i e m o ż e m a s p r a c u j ą c y c h z a d o w o l i ć. W interesie powagi i znaczenia sejmu, tudzież w interesie autonomii leży, aby z g a l i c y j s k i e g o s e j m u d l a r e s z t y n a r o d u p o l s k i e g o i u k r a i ń s k i e g o p r o m i e n i o w a ł a n a d z i e j a z d o b y c i a s a m o d z i e l n o ś c i n a r o d o w e j.

Poseł W i t y k (po ukraińsku) oświadcza analogicznie do przemowy posła Hudeca podnosząc, że s t o i m y s t a l e p r z y 4-p r z y m i o t n i k o w e j r e f o r m i e, a jeżeli nie możemy jej dostać, to żądamy przynajmniej **uczciwej kuryi proletaryackiej, ale nie ze śmieszną ilością mandatów.** W interesie kraju wszystkie stronnictwa demokratyczne powinny dążyć do uczciwej reformy.

Odpowiedź prezesów klubów.

Poseł dr L e o cieszy się z wielkiego zainteresowania się szerokich mas sejmem. Lewica zawsze była rzeczniczką daleko idącej reformy, ale stanęła na stanowisku, że najlepszy polityk jest ten, który zdobywa, co można. Dlatego stara się doprowadzić do skutku możliwą reformę. To, co wyjdzie jako dzieło, będzie wynikiem obopólnych ustępstw. Zakomunikuje lewicy żądania socyalnej demokracyi, ciesząc się z dopasowania jej żądań do tego, co można zdobyć.

Poseł S t a p i ń s k i oświadczył, że ludowcy wiernie walczyli o reformę. Przyszli do sejmu z żądaniem 4 przymiotnikowej reformy, a gdy to okazało się niemożliwe, zaczął po jednym przymiotniku ustępować. W obecnej sytuacyi chodzi o to, a b y n i e b y ł o p e t r y f i k a c y i i zwraca uwagę, że w Austryi Dolnej kwestya zabezpieczenia ordynacyi wyborczej jest bardzo sprytnie zabezpieczoną. To samo jest w Krainie. Ludowcy zrobili, co mogli, i dotrzymali obietnicy, że w r. 1910 reforma przyjdzie do skutku.

Poseł Konstanty L e w i c k i oświadczył, że Ukraińcy zawsze stali przy 4 przymiotnikowem prawie wyborczem. Obecną reformę uważają tylko za e t a p i trzeba będzie starać się, by przyszła była sprawiedliwszą.

W odpowiedzi na powyższe wywody poseł D i a m a n d omówił rolę sejmu ze stanowiska autonomii. Żądamy od sejmu serca i umysłu. Sejm galicyjski nie jest dla nas tem, co sejm dla Austryi Dolnej; jest on ośrodkiem życia politycznego dwóch narodów i dlatego na przytoczone przykłady nie możemy się zgodzić.

Demonstracya.

Gdy deputacya wyszła z gmachu sejmowego, oczekiwały ją na ulicy k i l k u t y s i ę c z n e t ł u m y. Po przemówieniach posłów D i a m a n d a i W i t y k a uformował się o l b r z y m i p o c h ó d, który głównemi ulicami ruszył pod pomnik Mickiewicza, z którego wygłosili przemówienia do olbrzymich mas tow. Lieberman, Misiołek i Wityk.

KRONIKA.

Kraków, 39 października.

Sprawa Królewiaków. Z pośród aresztowanych Królewiaków został wczoraj w południe Zygmunt J a s i ń s k i wypuszczony na wolność z aresztu śledczego, gdyż za niego została już kaucya złożona.

W sprawie Klugerówien sąd podgórski wydał uchwałę, uznającą istotną część żądań małoletnich, przedstawionych sądowi przez ich zastępcę adwokata dra Marka. Udzielono Klugerównym pozwolenia na uczęszczanie na uniwersytet w Krakowie, a przedewszystkiem pozwolono im osobno poza domem rodzicielskim mieszkać. Nadto sąd zasądził rodziców na płacenie córkom alimentów miesięcznie po 100 K, oraz ustanowił dla nich kuratora w osobie adwokata dra Oberländera.

Powyższa uchwała sądowa będzie rozpatrywaną przez sąd krajowy. Kwota bowiem, tytułem alimentów wyznaczona, jest za niską na obecną drożyznę i nie odpowiada olbrzymiemu majątkowi rodziców.

Z powodu zwiększonego ruchu ulicznego w dniu WW. Świętych i w Dniu Zadusznym zarządza dyrekcya policyi ze względu na porządek i bezpieczeństwo publiczne, aby pojazdy publiczne i prywatne, zdążające na cmentarz, jechały ulicami Lubicz i Rakowicką aż do bramy cmentarnej po lewej stronie drogi; wracać mają do miasta również lewą stroną drogi. Celem zapobieżenia ewentualnym nieszczęśliwym wypadkom wskazanem jest także, aby pojazdy nie wyprzedzały się wzajem.

Z Czarnej Wsi donoszą nam, że bójka żołnierzy, o której przed kilku dniami donieśliśmy, nie miała miejsca w znanej restauracyi p. Aleksandra Eisena, lecz poza obrębem tej restauracyi.

— **Koncert Joana de Manén.** Pierwszy występ u nas rozgłośnego skrzypka hiszpańskiego zainteresował Kraków w wysokim stopniu: bilety rozchodzą się szybko i zapowiada się pełna sala. Manén wybrał też program wyjątkowo pociągający. Na czele figuruje w nim koncert D-dur Mozarta, którego twórczość artysta kultywuje z szczególnem zamiłowaniem. Należy zwrócić uwagę, że nie jest to koncert D-dur, odnaleziony dopiero przed dwoma laty, lecz op. 121. Na liście dzieł, składających się na program, są nadto nazwiska Bacha, Beethovena, Schuberta i samego koncertanta, który obok sztuki skrzypcowej uprawia też kompozytorstwo z wybitnym talentem. Książeczka programowa na koncert piątkowy zawierać będzie artykuł o tej stronie działalności Manéna.

Wiec akademicki ku czci B. Limanowskiego

W sali Kopernika w „Collegium Novum" odbył się w sobotę o godz. 3 po południu wiec ogólno akademicki w sprawie jubileuszu Bolesława Limanowskiego. Wiecowi przewodniczył akad. dr Zieliński („Zjednoczenie"), referat wygłosił akad. Przybylski („Promień").

Referent podniósł zasługi Limanowskiego, nietylko jako uczonego, lecz również jako działacza politycznego. Napiętnował postępowanie policyi w sprawie jubileuszu Limanowskiego. Wskazał na to, iż lud roboczy urządza właśnie jubileusz Limanowskiemu, do którego przyłącza się również młodzież akademicka. Postawił następującą rezolucyę:

„Wiec ogólno akademicki, odbyty w sali Kopernika w „Collegium Novum" dnia 29 października 1910 r. w sprawie stosunku młodzieży akademickiej do jubileuszu Limanowskiego:

1) składa hołd Bojownikowi Wolności i Pracownikowi na polu Nauki;

2) wyraża gorący protest przeciw temu, by krajowe władze rządowe, a zwłaszcza krakowska dyrekcya policyi, wzbraniały urządzenia obchodu ku czci Limanowskiego i groziły Jubilatowi wydaleniem z kraju".

Imieniem „Czytelni akademickiej" przemawiał akad. Sekunda, podnosząc znaczenie Limanowskiego w sprawie zdemokratyzowania społeczeństwa polskiego, oraz złożył następującą deklaracyę:

„Młodzież akademicka, grupująca się w „Czytelni akademickiej", ożywiona gorącem pragnieniem zdemokratyzowania i zradykalizowania naszego życia politycznego i społecznego, składa wielkiemu bojownikowi postępu, jednemu z najlepszych obywateli narodu i ludzkości Bolesławowi Limanowskiemu, w jego roku jubileuszowym, wyrazy najwyższego hołdu za trud jego męczeńskiego żywota, za położenie trwałych podwalin pod prawdziwą demokratyzacyę narodu, i stwierdza, że wraz z całą lepszą częścią społeczeństwa polskiego solidaryzuje się w najgłębszej czci dla jubilata".

Imieniem „Promienia" złożył akademik Jemielewski następującą deklaracyę:

„My, młodzież polska, zgrupowana w „Promieniu" składamy Bolesławowi Limanowskiemu hołd za Jego wielką, półwiekową pracę. Życie dostojnego Jubilata — było zmaganiem się z przemocą; myśli wśród tej walki rzucane przez Niego narodowi, były zasiewem pod przyszły, święty bój o Niepodległą, przez lud i dla ludu zdobytą Polskę. I dlatego życie i dzieła Limanowskiego — to dla nas drogowskaz i program działania. W chwili, kiedy na Zachodzie kształtowała się nowoczesna myśl rewolucyjna, socyalizm nowoczesny — Limanowski przejął się hasłami rewolucyjnego proletaryatu; słowem gorącem, śmiałym czynem i pracą swą naukową głosił polskiemu narodowi, polskiemu ludowi pracującemu dobrą nowinę socyalistyczną i głosił, że patryotyzm i socyalizm to jedno i to samo, że dla szczęścia polskiego ludu pracującego konieczną jest narodowa niepodległość. I polski lud pracujący stoi dziś w bojowych szeregach; za kordonem granicznym w państwie krwawego cara walczy proletaryat polski z dumnem czołem buntownika o niepodległą, ludową Polskę. My, młodzież postępowa przyłączamy się do tej walki ludu polskiego z najazdem.

A wyobrazicielowi i twórcy naszych haseł oddajemy dziś należną Mu cześć wraz z zapewnieniem, że dla tych haseł będziemy pozyskiwali coraz więcej gorących, szczerych bojowników".

Imieniem „Spójni" przemawiał akad. Suchodolski, który odczytał następujący adres:

„Czcigodny Panie!

Każda wielka idea, poza swą wewnętrzną wartością, na którą się składa siła jej rzutu w przyszłości, suma szczęścia ludzkiego, po jakie sięga, przemawia niemniej dobitnie przez ludzi, którzy ją głoszą, o nią walczą. I dlatego hołd składany tym ludziom, jest nierozłącznym z hołdem składanym idei. Tyś był nietylko w szeregu twórców socyalizmu polskiego, ale i jego bojownikiem do chwili obecnej; poprzez mękę więzienia carskiego, samotność wygnania, tułaczkę emigracyi, odbywałeś cierniową drogę, która stała się drogą ideową następnych pokoleń. Przez patryotyzm, demokracyę do socyalizmu przeszliśmy drogę i my — uczniowie Twoi — polska młodzież socyalistyczna. Już na ławach szkolnych z dzieł Twoich braliśmy apostolstwo wolności i socyalizmu.

Dziś otoczony miłością i szacunkiem powszechnym, przyjm od nas wyrazy serdecznego uznania pracy i zasług Twoich.

Spójnia".

Imieniem „Zjednoczenia" złożył akademik Schramm krótką, ale piękną deklaracyę, wyrażającą hołd temu, co „siał bunt i stał na straży godności narodu", a piętnującą postępowanie policyi jako „zamach na byt narodu polskiego".

Akad. Przybylski odczytał nadeszły ze Lwowa telegram od komitetu strejkowego młodzieży akademickiej, donoszący o strejku oraz wzywający do urządzenia tegoż w Krakowie.

Następnie uchwalono rezolucyę przez aklamacyę i zakończono wiec o godz 4 Prezydyum wiecu zakomunikuje tę uchwałę Jubilatowi.

Poczem uformował się pochód, który ze śpiewami rewolucyjnymi ruszył plantami, ul. Szewską Rynkiem pod pomnik Mickiewicza, skąd przemówił akad. Kittay („Promień"), protestując przeciw postępowaniu policyi i wzywając młodzież akademicką do strzeżenia praw obywatelskich. Wreszcie pochód się rozwiązał o godz. 5 po południu.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu".

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.